



GALERIA PAŁACYK

Jerzy Duda-Gracz

SZTUKA PRZEMIJANIA.  
CHOPINOWI - DUDA-GRACZ



Jerzy Duda-Gracz

**SZTUKA PRZEMIJANIA.  
CHOPINOWI - DUDA-GRACZ**

malarstwo

Galeria Pałacyk  
V–XII 2023



Muzeum Historyczne w Lubinie



„Czas miniony. Jak cień. Coraz bardziej się wydłuża, a czas teraźniejszy coraz szybciej zmienia w przyszły i skraca dystans człowieka do horyzontu, czyli kresu jego ziemskiej marszruty”.

*Jerzy Dzierżysław Duda vel Gracz*



## SZTUKA PRZEMIJANIA. CHOPINOWI - DUDA-GRACZ

Jerzy Duda-Gracz urodził się, a jak sam mawiał - „dopał go ciężar bycia człowiekiem”, w czwartek - 20 marca 1941 roku, w domu rodzinnym, przy ulicy Śniadeckich 40, w Częstochowie. W domu zbudowanym przez ojca Adama, „klocku” z płaskim dachem, ale za to otoczonym ogrodem z solidnym płotem i jedynym skanalizowanym wówczas na całej ulicy. To tam właśnie, ojciec trzyletniego wówczas Jurka, w 1943 roku przypro-wadził uratowaną z getta siedmioosobową rodzinę Lejdermanów, którzy to w 1986 roku, zasadzili w Izraelu siedem drzew oliwnych, w dowód pamięci tego bohaterskiego czynu. Wówczas to, powstał obraz Jerzego Dudy-Gracza - „Narodowe Zabawy Dziecięce z Białą Flagą”. Stąd też zapewne wziął swój początek pierwszy cykl obrazów artysty, powstałych w 1968 roku - „Judaiki”. Malarz wracał często do tej tematyki, jak w pracy „Motyw Polski - EXODUS”, inspirowanej muzyką Wojciecha Kilara z 1983 roku, czy w obrazie „Prorok” z 1991 roku, przekazanym papieżowi Janowi Pawłowi II.

Ojciec Jerzego Dudy-Gracza w 1950 roku, podobnie jak jego starszy brat Marek - uczeń liceum plastycznego, byli aresztowani i oskarżeni o kolaborację z Niemcami. Przeciwno nim zeznawali sąsiedzi, którzy regularnie klęczeli w każdą niedzielę pod cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej w jasnogórskim sanktuarium, a którzy odwracali wstydliwie wzrok, widząc niespełna 10-letniego Jurka idącego z matką częstochowską ulicą. To wtedy, przyszły malarz uciekał od niezrozumiałej dwoistości ludzkiej natury i zamykał się w niezajętej przez „prawdziwych Polaków” części domu i zagłębiał się w pozostawione przez ojca, a nieinteresujące „nowych lokatorów” katalogi poświęcone sztuce. Kiedy była ładna pogoda uciekał do lasu, na łąki, żeby leżąc na trawie, podziwiać wschody i zachody słońca, napawać się przyrodą jeszcze wówczas nieskażoną cywilizacją. Albo, żeby pisać i „malować listy” do Bieruta, pełne wizerunków chłoporobotników, błagając nimi o uwolnienie z więzienia najbliższych. Niestety, bezskutecznie.

Kiedy nadeszła pora wyboru średniej edukacji, nijako naturalnie wybrał podobnie jak brat – częstochowskie liceum plastyczne im. Jacka Malczewskiego, przy ul. Pułaskiego 15, gdzie ugruntował na całe życie swoje zainteresowanie realizmem. Tam też, nieśmiały chłopiec z ostatniej ławki, zwrócił uwagę profesora malarstwa, absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie – Edwarda Mesjasza, który kochał i uprawiał sztukę polską i który dosyć szybko zorientował się, że utalentowany ponadprzeciętnie w rysunku uczeń przerasta mistrza. Obaj do końca życia pozostali w czynnym przekonaniu, iż przekazanie prawdy o dzisiaj, jest możliwe wyłącznie poprzez ugruntowaną wiedzę opartą o sztukę XVII i XVIII wieku z wczoraj. Tak zwana sztuka współczesna, nie interesowała ich, przede wszystkim z powodu łatwości realizacji z jednej strony, a niemożność bezpośredniego dotarcia przez nią do odbiorcy z drugiej. Kiedyś na moje pytanie, jak malarz Jerzy Duda-Gracz odróżnia dobrą sztukę od złej, odpowiedział: „Stosuję jeden klucz. Jak widzę obraz stworzony przez tak zwanego »malarza szczelin« i namalowany przez Caravaggia, zastanawiam się, który z nich potrafiłbym namalować. Ten, którego nie potrafię, uznaję za bardzo dobry...”.

Artysta ukończył w 1968 roku uczelnię – Krakowską Akademię Sztuk Pięknych, Wydział Grafiki w Katowicach. Zrobił dwie prace dyplomowe. Pierwszą – osobistą, kazano mu odwrócić licem do ściany, oceniono na dyplomie tylko tę drugą – zgodną z wytycznymi uczelni. Jednak talent artysty się obronił i Jerzy Duda-Gracz, mimo buntu artystycznego, został magistrem sztuki.

Dorośle życie Jerzy Duda-Gracz związał z Katowicami i Polską. Nie potrafił nigdzie indziej ani żyć, ani malować. A malował znowu wbrew. I bez kompromisów. „Gdzieś w świecie zapewne zgłupiałbym do reszty, zmarniał i wreszcie umarł z tęsknoty. Jestem przywiązany do tego, co moje, bliskie, lokalne i zanurzając się w polskość malarstwa, muzyki i literatury, od sarmackich trumniaków, poprzez Chopina do Gombrowicza, próbuję ten ukochany, peryferyjny grajdoł nie tyle »podnieść do wymiarów wszech, do wymiaru kosmicznego«, ale wyrazić tak, żeby adresaci moich obrazów nie zapierali się rodzinnej ojcowizny, nie wstydzili własnej słomy w butach, swojej tubylczości i odrębności, bo są jak linie papilarne, niepowtarzalni w tym, co dobre i złe”.



I brał na pędzel niewielką ilość farby. Jakby tworzył akwarele. Przejrzyście. Pod dotykiem palców nie czuje się na obrazach Jerzego Dudy-Gracza farby, można odnieść wrażenie, jakby jej tam wcale nie było. Twierdził, że chce malować szeptem. A przecież szeptem się nie kłamie... Z czasem zaczął tworzyć na surowej płycie pilśniowej. „Aby nadać jej tandetności rangę sztuki”. A był to czas modnego wówczas malowania impasto, które wręcz stwarzało na obrazie fakturę, poprzez szpachlowanie, pozwalało poprawiać i nakładać nowe warstwy. Własnej koncepcji „malowania obrazków” artysta pozostał wierny przez 36 lat.

Swoje prace malarz układał w cykle. Precyzyjnie numerowane. Zawsze z osobistą metryczką na odwrocie każdego obrazu:

Motywy i portrety polskie,  
Motywy, tańce, dialogi polskie,  
Obrazy jurajskie,  
Obrazy arystokratyczno-historyczne,  
Pejzaże polskie i obrazy prowincjonalno-gminne,  
Golgotę Jasnogórską,  
Chopinowi.

Przełom wieków był dla Jerzego Dudy-Gracza czasem artystycznych podsumowań: „To, co było, staje się bardziej wyraziste, niż to co jest”. Malarz, wytrawny znawca muzyki, postanowił na swój sposób ulec koncepcji „totalnej sztuki”, propagowanej przez Ryszarda Wagnera, która miała w założeniu spajanie się różnych rodzajów sztuki w jedną kreację. Miłości do twórczości Fryderyka Chopina poświęcił 4 lata życia, od 1999 do 2003 roku. Powstało 313 prac. Więcej niż udokumentowanych utworów kompozytora. Namalowane zostały bowiem zarówno pojedyncze obrazy, jak i dyptyki, tryptyki i poliptyki, co podyktowane było wieloczęściową budową niektórych dzieł muzycznych. Jerzy Duda-Gracz zinterpretował malarsko wszystkie utwory kompozytora. Preludia, pieśni i etiudy zilustrował akwarelą. Ballady, impromptus, mazurki, nokturny, polonezy, rondo, scherza, sonaty, walce, wariacje, utwory pojedyncze i pozostałe – farbą olejną i temperą. Natomiast utwory zaginione, których partytur dotąd nie odnaleziono, a znane są jedynie

z korespondencji kompozytora, malarz przedstawił przy użyciu akrylu i tempery, w postaci sztandarów. Jako ciekawostkę warto dodać, że wśród obrazów chopinowskich, powstało kilka abstrakcji, której nie cenił Jerzy Duda-Gracz jako gatunku, a w końcu życia jej uległ.

„Śpieszę się, bo mi moja prowincjonalna Polska niknie, coraz mniej jest porannych mgieł, bajor, łąk, traw, wschodów i zachodów słońca, krzywych chałup i resztek płotów. Maluję śpiesznie i z pokorą, to co umiera, co istnieje już tylko w mojej pamięci i razem ze mną odejdzie”.

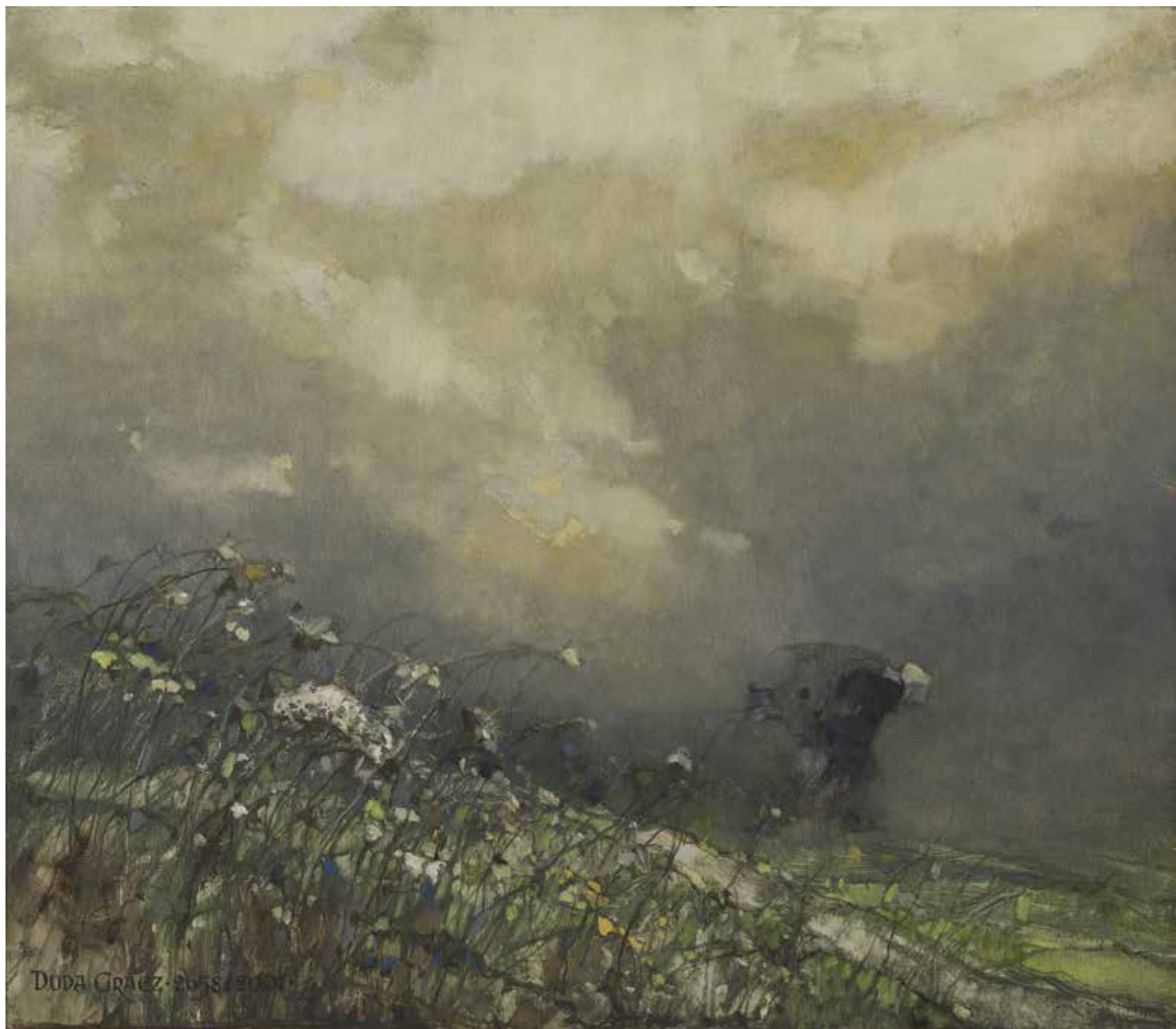
Cykl Chopinowi poświęcony jest nostalgii. Krzyżują się w nim bowiem tęsknota Fryderyka Chopina za ojczyzną i Jerzego Dudy-Gracza za utraconym pejzażem z dzieciństwa. Artysta podczas malowania cyklu studiował korespondencję kompozytora, poświęcone mu publikacje i dokumenty. Słuchał przy tym nieomal obsesyjnie muzyki F. Chopina. Odwiedził 92 miejscowości. Zarówno te związane z obecnością Fryderyka Chopina, jak Warszawa, Poturzyn, Antonin, Żelazowa Wola, ale także te, które przypominały mu nieskażoną cywilizacją przyrodę swoich lat młodości.

„Cykl chopinowski to nie ilustracje, lecz inspiracje. Podjęcie próby przełożenia dźwięków na barwę, to także złożenie hołdu ukochanemu kompozytorowi”.

Jerzy Duda Gracz zmarł w piątek - 5 listopada 2004 roku, w rok po ukończeniu swojego ostatniego cyklu malarskiego CHOPINOWI - JERZY DUDA-GRACZ, podczas pleneru malarskiego w Łagowie.

*Iwona Strzelewicz-Ziemiańska*

Cytaty użyte w tekście pochodzą z archiwum dziennikarskiego Iwony Strzelewicz-Ziemiańskiej, powstałego podczas współpracy z Jerzym Dudą-Graczem w latach 1988-2004.



Obraz nr 2658 / Nadrzecze - Impromptu Nr 1 As-Dur Op. 29, olej na płótnie, 70 x 80 cm, 2001



Obraz nr 2678 / Kamion - Mazurek Nr 3 F-moll Op. 7, olej na płycie, 50 x 140 cm, 2001



Obraz nr 2691 / Sulechów - Mazurek A-moll (bez opusu), olej na płycie, 50 x 140 cm, 2001





Obraz nr 2736 / Lubniewice - Koncert fortepianowy Nr 1 E-moll Op. 11, I, olej na płycie, 120 x 160 cm, 2002



Obraz nr 2737 / Lubniewice - Koncert fortepianowy Nr 1 E-moll Op. 11, II, olej na płycie, 120 x 160 cm, 2002





Obraz nr 2738 / Lubniewice - Koncert fortepianowy Nr 1 E-moll Op. 11, III, olej na płycie, 120 x 160 cm, 2002



Obraz nr 2741 / Sulechów - Nocturn Nr 1 Cis-moll Op. 27, olej na płycie, 80 x 120 cm, 2002



Obraz nr 2744 / Poturzyn - Ballada Nr 3 As-dur Op. 47, olej na płycie, 70 x 80 cm, 2002



Obraz nr 2752 / Horyniec - Sonata Nr 1 C-moll Op. 4 - Allegro maestro, olej na płycie, 53 x 90 cm, 2002



Obraz nr 2773 / Dołhobyczów - Walc Sostenuto Es-dur (bez opusu), olej na płycie, 60 x 80 cm, 2002



Obraz nr 2786 / Żelazowa Wola - Polonez As-dur (bez opusu), olej na płycie, 60 x 120 cm, 2002



Obraz nr 2789 / Murzasichle - Grand duo concertant E-dur (bez opusu), olej na płycie, 94 x 183 cm, 2002







Obraz nr 2830 / Tereszpol - Mazurek Nr 2 H-dur Op. 41, olej na płycie, 60 x 80 cm, 2003





Obraz 2840 / Piaski - Nocturn Nr 2 Es-dur Op. 55, olej na płycie, 70 x 80 cm, 2003



Obraz nr 2856 / Horyniec - Mazurek D-dur (JB-31) (bez opusu), olej na tekturze, 42 x 53 cm, 2003



Jerzy Duda-Gracz  
**SZTUKA PRZEMIJANIA. CHOPINOWI - DUDA-GRACZ**  
wystawa malarstwa

Galeria Pałacyk  
ul. Marii Skłodowskiej-Curie 6, 59-300 Lubin  
V–XII 2023

**Kuratorzy wystawy**  
Iwona Strzelewicz-Ziemiańska  
Piotr Bieruta

Katalog wystawy

**Tekst**  
Iwona Strzelewicz-Ziemiańska

**Redakcja**  
Piotr Bieruta

**Projekt graficzny i skład**  
Kamila Tworek

**Fotografie**  
Tomasz Folta

Okładka - obraz nr 2682 / Lubniewice - Impromptu Nr 3 Ges-dur Op. 51,  
olej na płycie, 120 x 190 cm, 2001

**Wydawca**  
Muzeum Historyczne w Lubinie

**Dyrektor**  
dr Marek Zawadka

ISBN: 978-83-66574-53-3  
© Copyright by Muzeum Historyczne w Lubinie, 2023  
Lubin 2023  
muzeum-lubin.pl



Muzeum Historyczne w Lubinie





ISBN: 978-83-66574-53-3

 Muzeum Historyczne w Lubinie